

Przygotujmy si? do ?ycia w Niebie

Tematem dzisiejszej liturgii s?owa jest zmartwychwstanie.

Stary Testament ?wiadczy, ?e ju? przed Chrystusem istnia?a wiara w zmartwychwstanie ka?dego cz?owieka na ko?cu czasów.

W narodzie wybranym, jednak nie wszyscy w to wierzyli. Faryzeusze tak, a saduceusze nie.

Do tego odnosi si? w?a?nie rozmowa Jezusa z nimi.

W tle tej rozmowy s?yszeli?my wspania?e ?wiadectwo siedmiu m?odych Machabeuszów, którzy pewni, ?e po ?mierci czeka ich zmartwychwstanie, m??nie przyj?li katusze, byle nie zdradzi? Bo?ego Prawa.

Wiara w zmartwychwstanie nabra?a, jednak zupe?nie nowej mocy po zmartwychwstaniu Jezusa, bo po raz pierwszy w historii by?o to wydarzenie potwierdzone przez naocznych ?wiadków.

Aposto?owie spotykali Jezusa zmartwychwsta?ego wielokrotnie, rozmawiali z Nim, mogli dotkn?? Jego rany, jedli razem z Nim, prze?yli kolejne Jego cuda i widzieli Go wst?puj?cego do nieba.

To prze?ycie sta?o si? podstaw? dla nich do g?oszenia Dobrej Nowiny w ca?ym wtedy znanym ?wiecie. Wiarygodno?? tego g?oszenia stanowi?o ich ?wiadectwo, ?e Jezus zmartwychwsta? i ?yje.

Zmartwychwstanie Jezusa Jest najwi?kszym i najwa?niejszym wydarzeniem historii ludzko?ci, bo ze swoim zmartwychwstaniem Jezus pokona? ostatecznie ?mier?, najbole?niejszy? konsekwencj? grzechu pierworodnego.

Teraz, ?mie? nie jest ju? stacj? ko?cow? naszego ?ycia, lecz przystankiem granicznym mi?dzy ziemi? i Niebem, przy którym b?dzie kontrola paszportowa, by sprawdzi? czy jeste?my osob? ju? gotow? do przyj?cia, czy jeszcze nie, czy, nie daj Bo?e, „persona non grata”, bo niezdolna do ?ycia w Niebie.

Tak, bo do ?ycia w Niebie trzeba by? przygotowanym.

Na życie w Niebie trzeba najpierw zasłużyć, a potem trzeba umieć żyć.

W Niebie żyje się Bożym życiem, tam będziemy uczestniczyli w życiu samego Boga.

Tutaj musimy się na chwilę zatrzymać, aby uświadomić sobie, na czym może ono polegać.

Bóg jest Miłością i dlatego jest Trójcą, bo miłość nie da się żyć w pojedynkę.

Każda z Osób Trójcy świętej jest Miłością. Ich życie jest miłością wzajemną.

Taki jest Bóg, którego przedstawia nam Nowy Testament.

Jego życie cechuje niesamowite szczerość, którego Bóg chce udzielić innym bytom. Dlatego stworzył nas podobnych do siebie oraz świat jako nasze mieszkanie.

Każdy z nas, to Jego dziecko, osoba rozumna i wolna, powołana, by żyć w miłości do Niego i do braci, by uczyć się żyć tu na ziemi w miłości wzajemnej tak jak On żyje i zasmakować, owszem tutaj jeszcze wśród trudów i cierpienia, już trochę tego szczerości, które będziemy przeżywać na zawsze.

Co perspektywa zmartwychwstania może znaczyć dla nas tutaj i teraz?

Nie wiemy ile mamy jeszcze czasu na przygotowanie się do tego ostatecznego wydarzenia.

Wiemy tylko, że każdy człowiek, którego spotykamy jest nam podarowany jako niepowtarzalna szansa, by świadcząc wobec niego wszelkie wyrazy miłości, które mogą prowadzić do wzajemności.

Każda taka chwila jest darem. Warto nie tracić czasu.

Ks. Roberto